T Y D Z I E Ń

Dnia 9 sierpnia 1944 r.
Rok II ———— Nr 69

PISMO INFORMACYJNE KONWENTU ORG. NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Warszawa walczy

Po pięciu latach wyczekiwania i przygotowań, po pięciu latach walki podziemnej, Warszawa przystąpiła do walki czynnej. Nienawiść do wroga, chęć odwetu za niezliczone krzywdy i cierpienia długo wzbierały w sercach Polaków. Długo wstrzymywała się Warszawa przed jedyną godną Polaków reakcją — otwartą walką. Wybuchła ona wreszcie i teraz już trwać będzie walka nieprzerwana, aż doprowadzi nas do Zwycięstwa, do Niepodległości.

Żołnierze i ludność cywilna Warszawy podjęli walkę wspaniale. Walczy każdy, młody i stary, kobiety i mężczyźni. Walczą wszyscy niezależnie od swych przekonań politycznych zgrupowani w oddziałach Armii Krajowej i pod dowództwem jej Komendanta. Bohaterska i zdeterminowana postawa całej Warszawy jest najlepszą, najpewniejszą rękojmią zwycięstwa.

Z jeszcze jednego zdaje sobie sprawę cała ludność Warszawy, tak jak i cała ludność Polski — po ostatecznej klęsce i ucieczce Niemców nie skończą się nasze okowiązki. Pozostanie zagadnienie rosyjskie. Do wszystkich swych postępków wrogich wobec Narodu Polskiego dodają bolszewicy dziś jeszcze jeden. Stojąc od dwóch tygodni na przedpolach Warszawy perfidnie czekają z atakiem. Nie obchodzi ich nasza sytuacja, nasze straty. Takie postępowanie Rosjan ma jednak i swoją dobrą stronę. Żaden z bojowników o wolność Warszawy nie da się dziś omamić rosyjską propagandą. W odpowiedniej chwili cała Polska potrafi się przeciwstawić rosyjskim zakusom na całość, suwerenność i niepodległość Ojczyzny.

Wszyscy członkowie K.O.N. są dziś żołnierzami i walczą na wyznaczonych im przez Armię Krajową posterunkach, kontynuując tradycje żołnierskie, których nauczył ich Twórca Armii Polskiej, Komendant Piłsudski.

On też nauczył nas zwyciężać. Zwyciężymy!

Ś. † P.

obywatel ŁUKASZ
kpt. ZYGMUNT HEMPEL

Oficer Pierwszej Brygady, Bohaterski Obrońca Warszawy z września 1939 roku, współtwórca Z. W. Z. (obecna A. K.), jeden z najwybitniejszych działaczy Polski Podziemnej, odznaczony Virtuti Militari, krzyżem Walecznych i inn.

Przewodniczący Główn. Wydziału Wykonawczego Konwentu Organizacji Niepodległościowych.

Zginął śmiercią żołnierza na barykadach w Warszawie dnia 5-go sierpnia 1944 r.

Obywatel Łukasz

Trzydzieści lat temu wyruszył w pole dwudziestoletni żołnierz Pierwszej Brygady. Brał udział we wszystkich jej walkach, zdobywając stopień oficerski. Przebył w szeregach wojnę polsko-bolszewicką. We wrześniu 1939 roku, wierny obowiązkowi żołnierza, walczył jeden z najdzielniejszych w obronie Warszawy. Czterokrotnie ranny stracił oko. Stanął natychmiast po kapitulacji do montowania pracy konspiracyjnej. Brał udział w pracach nad montowaniem zrębów Z.W.Z., późniejszej Armii Krmii Krajowej, założył jedno z najpoważniejszych politycznych pism podziemnych „Myśl Państwową". Był współtwórcą i Przewodniczącym Wydziału Wykonawczego Konwentu Organizacji Niepodległościowych. Po wybuchu walki w Warszawie, śpiesząc na posterunek, objął komendę budowy barykady i na niej zginął od kul niemieckiego karabinu maszynowego. Najlepszy Polak, wielki patriota i polityk o walorach szanowanych przez wszystkie grupy polityczne, bohaterski żołnierz, ukochany Przywódca, godny uczeń swego Komendanta.

W zmarłym traci Polska jednego z najlepszych swych synów, Konwent Organizacji Niepodległościowych niezastąpionego człowieka.

Cześć Jego pamięci.

Główny Wydział Wykonawczy
Konwentu Organizacji Niepodległościowych

Trzydziesta rocznica Kadrówki

W huku wystrzałów i warkocie samolotów wroga, na posterunkach i barykadach, obchodzi Warszawa trzydziestą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej.

Trzydzieści lat temu, na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa pierwsi polscy żołnierze, by wywalczyć Niepodległość. Dokonali tego!

Dziś, już nie garstka walczy o utrzymanie Niepodległości, ale liczna Armia Krajowa. Jej pierwsze kadry ruszyły do ataku 1 sierpnia w Warszawie, wcześniej wyszły z wszystkich miejscowości Polski do walki w polu z jednym z odwiecznych wrogów Ojczyzny, od lat pięciu starającym się zniszczyć — Niezniszczalną.

Zwyciężymy, jak tamci zwyciężyli.

Walcząc, wspomnijmy przez jedną chwilę naszych bohaterskich starszych kolegów—żołnierzy, wyruszających o świcie z Oleandrów 6 sierpnia 1944 r., na zdobycie Ojczyzny.

Oddziały B. O. Wschód w walce

W związku z wybuchem powstania oddziały zorganizowane przez Bojową Organizację Wschód, wzięły udział w walce o Warszawę w ramach akcji Armii Krajowej.

Działacze Komendy B. O. Wschód również od pierwszej chwili walczą w ramach specjalnie zorganizowanego oddziału A. K. Swój chrzest bojowy przeszli w ciężkich walkach na Woli, w obronie kluczowych pozycji. Oddział poniósł straty. W rozmowach z żołnierzami oddziału wyczuwa się jednomyślną wiarę w zwycięstwo, wspaniałego ducha bojowego żołnierzy, walczących o Polskę nieuszczuploną od Wschodu, rozszerzoną od strony granic niemieckich.

Prowokacje

Niemcy zrzucili w Warszawie z samolotów ulotki w kilku wersjach, fałszując podpis Komendanta AK gen. Bora i wzywając do zaprzestania walki. Ulotki pisane fatalnym polskim językiem były przez ludność przyjmowane drwinami i śmiechem i naturalnie nie zrobiły żadnej dywersji. Podobny los spotkał ulotkę do komunistów podpisaną nazwiskiem Berlinga i wzywająca do odseparowania się od akcji powstańczej. Komuniści odpowiedzieli na prowokację niemiecką ulotką, w której czytamy, że niemiecka prowokacja chybiła, bowiem podpisano na niej Berlinga, a „naczelnym wodzem wojska polskiego jest gen. Rola Zymierski". Należałoby

odpowiedzieć znowu komunistom, że ich prowokacja chybiła, bowiem Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrójnych jest gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

W bardziej perfidny sposób zredagowana jest prowokacyjna ulotka niemiecka, w której propaganda hitlerowska wykorzystać chce kredyt jaki w społeczeństwie mają organizacje niepodległościowe piłsudczyków. Odezwa niemiecka opatrzona jest u góry wiele mówiącymi literkami „JP" i podpisana „Piłsudczycy". Ulotka w dobrym polskim języku w nikczemny sposób szermuje argumentem iż „powstanie to służba dla sowietów", zalecając odstępstwo od walki tysiącom walczących na ulicach żołnierzom - piłsudczykom.

Dlaczego?

Dnia 8. VIII. br., o godz. 3.15 radio Moskwa podało kłamliwy komunikat oznajmiający, że wyzwolenie Warszawy nie jest bynajmniej dziełem i zasługą Armii Krajowej. Że u wrót stolicy walczy o jej wolność wielotysięczna armia czerwona wraz z 120.000 armią gen. Berlinga.

Trudno polemizować z oczywistym kłamstwem. Fakty mówią tu zresztą same za siebie. Oto one; 1 sierpnia rozpoczęli żołnierze Armii Krajowej bój z Niemcami o uwolnienie Warszawy. Powstanie stworzyło dla okupanta sytuację niezmiernie trudną. Trwa ona już 9 dni i wiąże poważne siły wroga. Mimo to Polacy walczą zupełnie osamotnieni, nie otrzymawszy żadnej pomocy od zbliżającej się armii sowieckiej. Ich apel o dostarczenie broni został wysłuchany jedynie przez Anglosasów, którzy pomimo dalekiej odległości i trudnych w tej porze roku warunków atmosferycznych zaczęli już zrzucać obiecaną broń. Natomiast z niezrozumiałych powodów armia czerwona wstrzymała się od współdziałania w wypieraniu Niemców z Warszawy. O ile przedtym samoloty sowieckie niszczyły linie kolejowe nieprzyjaciela i jego linie odwrotu, o ile toczyły walki z lotnictwem niemieckim i były wielokrotnie nad Warszawą, o tyle od chwili wybuchu powstania zaprzestały tego rodzaju akcji. Zamilkła również przed 1 sierpnia na przedpolu Warszawy artyleria sowiecka.

Dlaczego samoloty sowieckie, które mogły łatwo startować z Białej Podlaskiej lub Dęblina, nie bombardują lotnisk warszawskich. Uniemożliwiłoby to Niemcom dokonywania nalotów terorystycznych na walczącą stolicę i wpłynęłoby na szybsze załamanie się frontu Wschodniego. Dlaczego samoloty sowieckie nie zrzucają nam broni dostarczonej nam przez anglosasów i nie pojawiają się nad Warszawą. Dlaczego wreszcie Moskwa zaprzecza, że to żołnierze Armii Krajowej rozpoczęli bój o stolicę? Świadczą o tym przecież barykady na ulicach miasta i przelana na nich krew żołnierzy. I przecież Sowiety dobrze wiedzą o tym, że AK jest w kraju jedyną siłą zdolną do stawiania oporu Niemcom?

A więc dlaczego?